

Tomasz Jasiński, *Gall Anonim — poeta i mistrz prozy. Studia nad rytmiką prozy i poezji w okresie antycznym i średniowiecznym*, Avalon, Kraków 2016, ss. 430

Swoją kolejną publikację poświęconą kronice Anonima tzw. Galla Tomasz Jasiński adresuje, jak sam stwierdza, „w pierwszym rzędzie do historyków” (s. 16)¹. Niewykluczone jednak, że współczesny historyk, nawet mediewista, może mieć niejaki trudności z tą lekturą, choćby z takim oto jej fragmentem: „Poeci aleksandryjscy upowszechnili dierezę bukoliczną (po czwartym daktylu), co przeważnie uniemożliwiało powstanie cezury pobocznej po piątej arsie. Natomiast od czasów Wergiliusza i Owidiusza obowiązywały dwa dodatkowe obostrzenia: po pierwsze, starano się unikać na końcu wersu wyrazu jednosylabowego; po drugie, zalecano, aby wyraz zamykający wers heksametru liczył dwie lub trzy sylaby, a jedynie w wyjątkowych wypadkach więcej” (s. 239). Dodajmy, że nie jest to fragment najbardziej nasycony terminami obcymi zazwyczaj współczesnemu historykowi.

Jasiński jest w pełni świadomy wysokich, a nietypowych dla współczesnej praktyki historiograficznej wymagań, jakie stawia historykom. Zaopatrzył przeto książkę — i chwala mu za to — w „Słownik ważniejszych terminów” (s. 401–406). Słownik ów jest niezbędny, bowiem obecnie bezsporny niegdyś związek mediewistyki z wiedzą filologiczną nie jest dla absolwenta studiów

¹ Twórczość Tomasza Jasińskiego, w tym publikacje poświęcone Gallowi, zbiera skrupulatnie Maciej Dorna, *Bibliografia profesora Tomasza Jasińskiego za lata 1975–2016, w: Stilo et animo. Prace historyczne ofiarowane Profesorowi Tomaszowi Jasińskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. M. Dorna, M. Matla, M. Sosnowski, E. Syska przy współpracy W. Barana-Kozłowskiego, Poznań 2016, s. 27–39.

historycznych oczywistością. Można więc cały bogaty już cykl poświęcony twórczości Galla i jego kronice odczytać jako apel o przywrócenie w polskiej mediewistyce dawnej jedności warsztatu historyka i filologa. Nie brak w recenzowanej książce i pozostałych publikacjach Jasińskiego wzmianek o korzyściach płynących z rozważań nad stylistyką, retoryką i poetyką Kroniki Galla Anonima.

I tak — powołując się na Wilhelma Meyera — przypomina, że „za pomocą rytmiki można wykryć błędy, które wkradły się do kopii «Kroniki polskiej»”². To niezwykle istotna uwaga w sytuacji, kiedy, jak w tym przypadku, nie dysponujemy oryginałem utworu, lecz stosunkowo późnymi kopiami oraz edycjami zawierającymi hipotetyczne, mniej lub bardziej, wstawki samych wydawców. Nie zawsze muszą to być „poprawki” wydawałoby się mało znaczące, jak zamiana przez Karola Maleczyńskiego występującej we wszystkich trzech kopiach kroniki Galla nazwy *Pómorána* (zaznaczono akcenty) na „lekcję niedopuszczalną z punktu widzenia reguł poetyckich Galla: *Pomorania*” (s. 351). Warto też zwrócić uwagę na tekst umieszczony w przypisie (s. 23 przyp. 4), w którym Jasiński przypomina, iż „ze względu na brak interpunkcji lub występowanie jej w formie zredukowanej nie wiemy, kiedy — zdaniem autora tekstu — był koniec zdania. [–] Edytorzy [–] stawiali przecinki i kropki według własnego uznania. Wielokrotnie przy tym wybierali gorsze kopie, w których szyk wyrazów był zmieniony [–]; z braku znajomości cursusu nie potrafili ocenić, która kopia jest bardziej poprawna. Trzeba też zaznaczyć, że edytorzy ci dysponowali często kopiami, które były kopiami kopii etc.”. Uwagi te korespondują z wnioskiem Jarosława Wenty, że „niewątpliwie należy przeprowadzić w oparciu o elektroniczne bazy danych dokładną analizę języka autora” badanego tekstu źródła³. Odpowiedni program komputerowy — stwierdza z kolei Jasiński (s. 23 przyp. 4) może oczywiście się „mylić co do pojedynczych rytmów, ale «wyławiał» tekst bez kierowania się subiektywnymi kryteriami”. Specjalnie napisany dla studiów nad kroniką Galla program po przejrzaniu gigantycznej bazy 900 tys. stron doprowadził Jasińskiego do odkrycia „niezwykle wczesnej genezy prozy ze znacznym udziałem veloxu «czasownikowego» i wykazanie nieprzerwanego jej rozwoju od późnego antyku do czasów Galla” (s. 66). Tyle że do około 1030 r. a od IV w. n.e. utworów prozy rytmicznej z udziałem veloxu „czasownikowego” jest zaledwie około 30 na około 19 tys. umieszczonych w bazie zabytków (s. 135). Tak znikomą obecność dało się wykryć wyłącznie za pomocą programu komputerowego (s. 136). Od 1030 r. do pojawienia się kroniki Galla Anonima doszło zaledwie kilkanaście utworów wykazujących pewne do niej podobieństwa (s. 120–134). Gall nawiązał więc do tradycji tyleż czcigodnej, co rzadko spotykanej i w jej ramach

² T. Jasiński, *Jak Gall Anonim tworzył veloksy? Przyczynek do poznania rytmiki „Kroniki polskiej”*, w: *Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 17.

³ J. Wenta, *Kronika tzw. Galla Anonima. Historyczne (monastyczne i genealogiczne) oraz geograficzne konteksty powstawania*, Toruń 2011 (*Scientiae Auxiliares Historiae*, t. 2), s. 195.

wykazał się nowatorstwem. „Wszystko wskazuje na to, że nikt przed nim, ani po nim tak nie pisał” (s. 181). Na pytanie o przyczyny takich preferencji możemy w odpowiedzi „jedynie oddać się przypuszczeniom” (s. 181).

Wyrafinowana proza i poezja Galla Anonima wykazuje wielkie podobieństwo wyłącznie do *Translacji św. Mikołaja*, co skłania do przedstawienia hipotezy zakładającej, iż utwory te są dziełem jednego autora⁴. Podobieństwo stylu obu tych dzieł potwierdzają także badania stylometryczne, oparte na innych niż rozumowanie Autora założeniach⁵. Należy więc ewentualność tę traktować nader poważnie, chociaż nie są to jeszcze, stwierdza Maciej Eder, argumenty ostatecznie rozstrzygające⁶. Wprawdzie swego czasu Gerard Labuda wyraził się, że identyfikacja Galla z autorem weneckim to hipoteza podniesiona „prawie do stopnia pewności”⁷, ale „prawie pewność” z logicznego punktu widzenia to zaledwie elegancki i optymistyczny synonim „braku pewności”. Mógł zatem Gall być tożsamy z Mnichem z Lido, ale utożsamienie jednego anonima z innym nie mniej anonimowym autorem nie zaspokaja przecież naszej ciekawości. Wypada zadowolnić się stwierdzeniem, że Gall Anonim to „utalentowany poeta”, którego „wiersze nie ustępują twórczości najwybitniejszych poetów tego czasu” (s. 400). Także i z tym, iż „posługiwał się unikatową formą prozy, którą sam stworzył” (s. 182). Biegłości w literackim rzemiośle w ówczesnej Polsce nabyć nie mógł.

Czy był więc, jak sam sugeruje, cudzoziemcem? Możliwe. Warto jednak przytoczyć opinię Witolda Wojtowicza na temat aspektów autobiograficznych w kronice Galla: „wydaje się, iż opowiadający istnieje tu jako figura narracyjna, a nie jako postać historyczna ukazująca świadomość autora”⁸. Można przypomnieć opinię Adama Mickiewicza, jak Gall poety i historyka, wątpliwego w cudzoziemskie pochodzenie kronikarza: „u żadnego z ówczesnych kronikarzy chrześcijańskich nie znajdzie się tak mocnego, tak wyraźnego uczucia jedności, tak silnego patriotyzmu”⁹. Na autochtonizm Galla, podobnie jak i jego „cudzoziemskość” dowodów niezbitych do tej pory nie znaleziono.

Pozostaje pytanie, dlaczego autor, świadomy, iż nikt przed nim nie opisał dziejów Polski, a więc świadom niewielkiej tu jeszcze kultury literackiej, stworzył dzieło tak wyrafinowane? Do kogo rzeczywiście adresował swoją kronikę? Kto w ówczesnej Polsce był w stanie docenić jego literacki kunszt? Wreszcie kolejne pytanie: czy kunsztowna forma nie przeważa nad wiarygodnością

⁴ Szerzej zob. T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008.

⁵ M. Eder, *Autorstwo Kroniki Anonima zwanego Gallem w świetle badań stylometrycznych. Rekonesans*, w: *Nobis operique favete. Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dąbrówka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, Warszawa 2017, s. 59–73.

⁶ Ibidem.

⁷ G. Labuda, *Zamiana Galla Anonima, autora pierwszej Kroniki dziejów Polski, na Anonima –Wenecjanina*, *St. Żr.* 44, 2006, s. 117–125.

⁸ W. Wojtowicz, *Tarda loquendi facultas – tożsamość tzw. Galla Anonima w kontekście listów i epilogów „Gestów”*, „Pamiętnik Literacki” 104, 2013, 3, s. 18.

⁹ A. Mickiewicz, *Pierwsze wieki historii polskiej*, w: idem, *Dzieła*, t. 7, Warszawa 1996, s. 116.

przekazu? Pisze wszak Jasiński, „iż rymy i rytmy tworzą w prozie Galla dobrze przemyślany retoryczny system sterowania ekspresją narracji. Jest to system, w którym każdy rym i każdy rytm pełni ściśle określoną rolę. Gall posługuje się rymami i rytмами podobnie jak muzyk tonami, półtonami czy akcentami” (s. 35). Innymi słowy – Gall pragnął głównie budzić emocje. Wiarygodności wielu z podanych przez niego wiadomości z braku drugiego niezależnego od Kroniki polskiej źródła sprawdzić nie możemy. Wprawdzie czytelnicy lub słuchacze jemu współcześni mogli często zweryfikować podawane w kronice fakty. Ale czy Gall pisał tylko dla współczesnych? Jaka była reakcja współczesnych? Z braku źródeł odpowiedzi na to pytanie przecież nie znamy.

Odpowiedzi na te pytania udzielą być może przyszli uczeni, świadomi, jak proponuje Autor, znaczenia dla mediewistyki tak filologii, jak i literaturoznawstwa, a także potrafiący sformułować zadania dla programistów komputerowych. Badacz podjął w studiach nad Gallem Anonimem pracę żmudną i wykazał się zarówno pomysłowością w doborze metod badań, jak i niezwykłą wprost pracowitością. W efekcie otrzymaliśmy dzieło, które powinno stać się wzorem dla prac źródłoznawczych. Tomasz Jasiński wprawdzie nie zamknął swoją pracą dyskusji o Gallu, za to otworzył nowe pola badawcze.

Marek Cetwiński
(Częstochowa)